Ner 255. ROK 1844. CZWARTEK 7 LISTOPADA.

Pismo to wychodzi codziennie oprocz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	Godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne różne uwagi
	6	26" 10, 775	† 5, 7	3, 24	Pn. Wschodni słaby	Mgła	Deszcz
6	2	10, 951	† 6, 6	3, 45	ZPn Zachodni ,,	Pogoda z Chmurami	Deszcz
	10	27 0, 332	† 5, 3	3. 09	Pn. Zachodni ,,	Pochmurno	

Wiadomości krajowe.

KRAKOW.

Sekretarz Uniwersytetu Jagiellonskiego.

Z mocy upoważnienia JW. Kommissarza rządowego przy Instytutach naukowych, ogłasza niniejszém konkurs na posadę inspektora budowniczego gmachów akademickich z pensyą etatem uniwersyteckim do niéj przywiązaną. Osoby życzące sobie ubiegać się o takową, zechcą prośby swoje w dowody kwalifikacyjne zaopatrzone najdaléj do dnia 10 Listopada r. b. w kancellaryi uniwersyteckiéj złożyć.

Kraków d. 25 Października 1844 r.

Andrzéj *Czaputowicz.*

Jeszcze onegdaj w południe używaliśmy szczątków BABIEGO LATA, — wczoraj atoli przez cały dzień padał ulewny deszcz, — woda na Wisle z deszczów poprzednich już znacznie się podniosła, i dziś jest obawa nowéj powodzi.— Z tego powodu wczorajsza poczta pruska dopiero przed 11-tą nadciągnęła.

Wkrótce przybędzie znaczny transport dekoracyi z Berlina pędzla Groppiusza, przez Rząd tutejszy dla teatru naszego zamówionych.

Dalsze widowiska w teatrze: dnia 27 października, *Djabeł w Paryżu* komedya w 4 aktach z prologiem i epilogiem, — dnia 29 nowy dramat w 4 aktach z niemieckiego teatru w Wrocławiu: *Cztery epoki życia Napoleona*; dnia 31 *Noc i Ranek* dramat w 5 aktach; — dnia 3 listopada, *Cztery epoki* powtórzona; — dnia 5 *Pensyonarki w St. Cyr*, — wczoraj dramat Dumasa, w 5 aktach z prologiem: *Korsarz*, dziś dwie komedye: *Córka burmistrza*,— i *Życie domowe Henryka IV*; — w sobotę 9 ma być ulubiona komedya z chórami: »*Zaręczyny przed frontem*« —

Wiadomości zagraniczne.

WIADOMOSCI Z POCZTY DZISIEJSZEJ.

— *Paryż* 29 *Października.* —

Depesza telegraficzna z Hiszpanii.

Madryt 25 *Października.* Obrady nad adressem w odpowiedzi na mowę od tronu, ukończone zostały dziś w senacie, i wszystkie paragrafy jednomyślnie przyjęte.

Zdaje się że reformy w konstytucyi hiszpańskiéj, znacznie umiarkowane będą, która jak wiadomo była utworem rewolucyjnym w skutek zaszłego powstania w la Grania —Słychać atoli, że na rozmaitych punktach półwyspu hiszpańskiego, pokazują się symptomaty rewolucyi gotowéj do wybuchnienia, przez stronnictwo Espartera, lecz nie zdaje się aby czego dokazać mógły.—

Dziś kończą się cztery lata istnienia teraźniejszego ministerstwa we Francyi, — jest to fenomen od r. 1830 niesłychany w tym kraju.

Rząd francuzki odebrał ważne udzielenia od gabinetu hiszpańskiego, które zapowiadają pomyślne skutki z tego swego zebrania się kortezów.—

— *Londyn* 28 *Października.* —

Dziś odbyła się tu wielka uroczystość poświęcenia nowéj giełdy.—

WIADOMOSCI Z POPRZEDNICH POCZT.

— *Paryż* 20 *Października* —

Król bawi ciągle jeszcze w Eu, zkąd przedsiębierze często wycieczki w okolice Powrót do St. Cloud odłożony został do dnia 27go. Wczoraj xiążę Aumale udał się także do Eu.

Zajmują się już przygotowaniem do przyszłego wyboru prezesa izby deputowanych. Ministeryalne i konserwatystów głosy połączą się dla pana Dupin; uznano bowiem, że p. Sauzet

nie umie kierować rozprawami. Zresztą nie sądzą, aby zgromadzenie izb nastąpiło przed nowym rokiem. Zapewniają: że z Anglią, Belgią i Hollandyą odbywają się układy względem traktatów handlowych

Xiążę Albrecht pruski miał zmienić swój plan podróży do Algieru, i z Marsylii udał się do Włoch.

Według *Journal des Débats*, anglicy mieli odkryć jak donosi Hong-Kongska gazeta z dnia 17 kwietnia, że Sir Henry Pottinger przy zawieraniu traktatu handlowego z Chinami dał się oszukać przez mandarynów chińskich. Ci przebiegli dyplomatycy mieli bowiem przekupić tłómacza, który po śmierci Morrisona miejsce jego zajął, i tym sposobem bez wiedzy pełnomocników angielskich zamieścili w texcie chińskim kilka klauzul; przez które wszystkie przyzwolenia rządu chińskiego dotyczące pięciu portów dla cudzoziemców otworzonych, są rzeczywiście zniesione, tak, że Anglia z swéj posiadłości na Hong Kong żadnych nie mogłaby ciągnąć korzyści, i handel nie mógłby być prowadzony tylko jak dawniéj przez Kanton. *Galignanis Messenger* uważa jednak tę wiadomość za niepodobną do prawdy; gdyż od kilku już miesięcy traktat ten znajduje się w ręku rządu i stanu handlowego.

Pan Guizot wysłał dyplomatycznego ajenta do Mexyku z instrukcyami dla pana Alley de Cyprey.

Kapitan Bruat, gubernator Otaheiti, mianowany został komandorem orderu legii honorowéj.

P. Montmorency, xżę Robecq, stanął dziś przed sądem assissów Sekwany pod prezydencyą pana Zangiaconi, oskarżony o podanie na sprzedarz znaków i symbolów przeznaczonych do rozszerzenia ducha zaburzeń i niepokoju. Oskarżony tłómaczył się że popiersia i wizerunki xcia Bordeaux kazał sprzedawać w celu dobroczynnym na korzyść dobroczynnego towarzystwa wandejskiego Sgo Ludwika. Przysięgli po 10 minutach narady uznali oskarżonego niewinnym. Pomimo to xżę Robecq stawiony będzie przed sąd poprawczy, z powodu że sprzedawał powyższe przedmioty bez upoważnienia władzy. Idzie tu jednak tylko o prostą kontrawencyę.

Z Perpignan piszą pod dniem 17 b. m.: Brygadierowie Ameller i Santa Cruz, którzy mieli oszukać baczność policyi i opuścili miejsce przeznaczone sobie na pobyt, przytrzymani zastali na naszéj granicy, właśnie gdy się chcieli dostać do Katalonii Pięciu kapitanów progresistowskich dostało się także w ręce celników. Znaleziono przy nich litografowane proklamacye.

Doktorowi Hadlin zamieszkałemu w Saratoga, udało się zgromadzić 30 żywych wężów, pomiędzy któremi 25 grzechotników, które pomieścił w jednym z swych pokoi, powyrywawszy im zęby, przez które zwykle wypuszczają truciznę. Twierdził, że znalazł prezerwatywę nieomylną, za pomocą któréj sądził się być wolnym od wszelkiego niebezpieczeństwa. Dnia 12 b. m. zaprowadził kilka ciekawych osób do swéj manażeryi i zaczął igrać z swemi niebezpiecznemi gośćmi dla zabawy widzów. Nareszcie uchwyciwszy jednego największego grzechotnika doktor Hadlin, ukąszony został w prawą rękę, która natychmiast spuchła, nim zdążył przyłożyć prezerwatywę na ranę. W godzinę po tym przypadku całe jego ciało tak spuchło, że już nie mógł usiąść ani ruszać rękoma i nogami. Położono go w łóżku, puszczono krew; ale wszelkie usilowania były daremne, umarł we 12 godzin po ukąszeniu, jako ofiara nierozsądnéj śmiałości.

Możemy donieść z pewnością, pisze *Patrie*, że xiążę Aumale otrzymał za pośrednictwem hr. Flahaut zaprosiny od dworu austryackiego, aby z przyszłą swoją małżonką przybył do Wiednia. Wiadomo, że cesarz austryacki jak i cała rodzina cesarska bardzo są przywiązani do xiężniczki Karoliny Salerno.

Zapewniają, że król podczas swego pobytu w Anglii uzyskał od rządu angielskiego urzędowe uznanie posiadłości francuzkich w Algieryi. Do tego uznania przywięzywano wiele wagi dla mianowania xcia Aumale wicekrólem Algieryi.

— *Dnia* 23 *Października*. —

Dowiadujemy się szczególnych rzeczy o traktacie pokoju między Francyą i Marokiem, jak został przyjęty w stolicy Fezu D. 14 września przybył posłaniec do Fezu z zawartym w d. 10 w Tangierze traktatem pokoju. Oczekiwano tam z niecierpliwością na wiadomość względem układów zawiązanych przez Bu Selama. Radość była przeto bardzo wielka, gdy nie tylko wiadomość ale i sam traktat nadszedł. Ludność w masie pobiegła za posłańcem aż do bramy pałacu, aby się dowiedzieć o warunkach przez zwycięzców nałożonych. Natychmiast zgromadzili się najznakomitsi mieszkańcy miasta, i żądali udzielania traktatu, a szczególniéj chcieli widzieć pieczęć pełnomocnika francuzkiego. Przy takich okolicznościach cesarz nie mógł choćby chciał utaić traktatu i musiał go kazać ogłosić. Aby tę niezwykłą manifestacyę pod tak despotycznym rządem pojąć, trzeba wiedzieć, że na wiadomość o poniesionéj klęsce nad Isli, o zburzeniu Mogadoru, o zrabowaniu tego miasta przez Kabylów, powstało wielkie wzburzenie w Fezie. Mieszkańcy téj okolicy wezwali cesarza aby bezzwłocznie wszedł w układy z Francyą gdyż inaczéj przywrócą dawne królestwo Fez ogłoszą się niezawisłemi i uzbroją się tak przeciw chrzecianom jak przeciw Kabylom. Gdy cesarz ogłosił traktat pociągnął Fez do zobowiązania się w dopełnieniu warunków względem Abd-el-Kadera, gdyż bez tego, stolica ani pokoju z chrześcianinami, ani bezpieczeństwa od napaści Kabylów nie może być pewna. Dnia 16 września traktat pokoju został na wszystkich meczetach przybity i uroczystości przez 7 dni postanowiono. Aby zadość uczynić życzeniom stolicy, zawiadomił cesarz Abd-el-Kadera o zawartym pokoju i wezwał go do bezwarunkowego poddania się i do przeniesienia się do jedne-

go z zachodnich portów, jeżeli nie chce, ażeby użyto przeciw niemu gwałtu. Po radosnych uroczystościach, Muley-Mohamed, najstarszy syn cesarza zgromadził rozproszone nad Isly wojska, uorganizował z nich korpus i wyruszył przeciw Szclachom, pokoleniom Haha, Szedma i Dukala, aby im odebrać łupy zabrane w Mogadorze i ukarać ich za rabunek. Muley Soliman młodszy syn cesarza, który od czasu bombardowania bawił w Tangerze, wyruszył dnia 23 aby się połączyć z starszym bratem w Rabat. W kilka dni potem Bu Selam, Pasza północnéj prowincyi, pisał z Kazar-el-Kebiram, dokąd towarzyszył synowi cesarskiemu, do p. Nyon w Kadyxie, że cesarz ratyfikował traktat i przyjął pośrednictwo Francyi co do Szwecyi i Danii, tak że te dwa mocarstwa na przyszłość już haraczu płacić nie będą. Bu Selam czekał tylko na nadejście pieczęcią cesarską opatrzonego traktatu, aby go sam zawieźć do Tangieru, gdzie spodziewał się zastać traktat przez króla francuzów podpisany. W téj chwili ratyfikacye traktatu muszą już być zamienione między xięciem Glücksberg i Sidi-Bu-Selam.

Ma być wysłana eskadra do Neapolu dla przewiezienia narzeczonéj xcia Aumale. Tą eskadrą ma dowodzić xżę Joinville. Parowa fregata *Gomer*, która towarzyszyła królowi do Anglii, należyć będzie do téj wyprawy.

Donoszą z Madrytu, że królowa Krystyna, otrzymawszy dyspensę od Papieża, d. 13 paź. w zamkowych pokojach połączona została uroczyście związkiem małżeńskiem z swym małżonkiem, teraźniejszym xciem Rianzares, byłym Szambelanem Muñoz. Patryarcha dopełnił obrzędu zaslubin w obecności ministrów.

Sekwana ciągle przybiera; o Rodanie są wiadomości i bardzo smutne: nowe tamy, mnóstwo mostów i młynów zostało zerwanych, a w wielu miejscach woda nie tylko zalała ogrody i pole, ale nawet ulice i wciska się do domów.

Jedna gazeta wychodząca w Bordeaux zaprzecza wiadomości rozgłoszonéj przez gazety hollenderskie o wrzuceniu do morza w Batawii 300 beczek wina przysłanego z Bordeaux, jako sfałszowanego.

Rozmaitości.

DOM POD N. 500 W WARSZAWIE.

przez Ad. Am. Kosińskiego.

(Ciąg dalszy).

Słowa szweda były krótkie, ostro brzmiące, spojrzenie ponure, ogniste. Biedny poeta górowany niemi, stracił do szczętu przytomność; chciał coś rzec, nie mógł, jąkał się tylko.

„A na szatana! na biesa, Jaśnie Wielmożny panie, na licha, otóż sprawa, czart wie jak się wydobyć.“

Przestrach szlachetki tem więcéj w podejrzeniu utwierdził jenerała. „Słuchaj waść“ rzekł, „odpowiadaj krótko i węzłowato na me pytania, inaczéj szubienica natychmiast.

„Jaśnie Wielmożny panie, błagam o litość; szubienica!“

„Tak ona cię czeka, lub powiedz kto on jest?“

„A któżby Jaśnie panie, szubienica. Boże zmiłuj się nad mą duszą, to rotmistrz.“

„Jaki rotmistrz? co za jeden?

„Rotmistrz ten sam..., który“

Zachłysnął się, bo w téj chwili pan Weiss spojrzał

„Jeżeli nie powiesz mi zaraz, dam znak, a za minutę będziesz wisiał. Więc to jeden z tych, których wysłał król Kazimierz, którzy mają zachęcać mieczem do boju z nami?“

„Niech Wasza Excellencya przebaczy.“ Na kolana upadł.

„Odpowiedz tak lub nie.“

„Tak, a tak Jaśnie panie.

Jenerał szybko z ławy powstał, ręka szczęknęła po szabli, lecz już było zapóźno już rotmistrz, jak to widzieliśmy, odszedł:

„Chwytać go! łapać! gonić! *Donner und Wetter!* biegnąc czemprędzéj wołał rozgniewany jenerał. Szwedzi co byli w ogrodzie, zbiegli się pospołem, głos komendanta posłyszawszy; mieszczanie i wszyscy przytomni opuścili swe butelki i kufle, powstał gwar, hałas, zamięszanie; uspokoiło się przecież wszystko za kilka minut, obywatele przestraszeni co żywo opuścili gospodę, wkrótce w niéj prócz kilkunastu szwedzkich żołnierzy nie ujrzałeś nikogo.

7.

Przy ulicy Nowomiejskiéj, dziś numerem 136 naznaczon jest dom pospolicie *Gdańską Piwnicą* nazywany. Dom to stary, mury jego grube, śniade, nie jednego wieku świadki, gdyby umiały mówić, ileżby rzeczy powiedzieć nam mogły, skamienione dzieje Warszawy trzech lub czterech setków lat wydarzenia, mogłyby ciekawcom odsłonić... Ten dom dziś spokojny, poważny, zamieszkany przez ubogich lub mniéj zamożnych obywateli, mało zwraca na siebie uwagi. Inaczéj było w czasie, którego zasięga moja powiastka, gwar w nim był szczęk szablic, rusznic, tu była bowiem jedna głównych kordegard szwedzkich, a zarazem i więzienie przeznaczone dla podejrzanych o winy polityczne osób; dostępu więc do niego nikt nie miał, chyba za szczególném pozwoleniem komendanta miasta. Za to na ulicy od wczesnego poranku wił się, tłoczył przed nim gmin różnorodny, różnojęzyczny, tłoczył się zaś w milczeniu na każdéj twarzy był smutek, nie w jednem oku łza.

Na półzegarzu zamkowem, 8 godzina z wieczora wybiła; od Starego Miasta przeciskając się przez tłum, orszak jezdnych zbliżył się, głuchy szmer powstał, potem szepty:

„Jadą z wyrokiem.“

„O tak, z wyrokiem, pan Graff Horn jedzie na czele zła sprawa, więcéj on jeszcze ponury niż zwykle.“

„Złe z naszym Ławnikiem.“

„A tak złe, jużto pewnie śmierci nie ujdzie; przed ratuszem świeżo dziś wybudowano szubienicę.“

„Szubienicę? co znowu!“

„A tak, łatwo możecie przekonać się, ledwo sto kroków ztąd: mówią, że exekucya dziś w nocy będzie.“

„Boże! miéj litość nad jego duszą.“

„Boże! miéj litość nad nami.“

Tak szeptali spokojniejsi obywatele, przyciśnieni latami, lub charakterem rozważnym; młodsi, żwawsi, a z niemi kobiety, wcale inaczéj prawili:

„A toż nie żart z temi szwedami co oni myślą? toż oni chcą naszemu Ławnikowi życie odjąć.“

„Tak, poprzysięgli mu zgubę; sam Graff wziął go na przesłuchanie!“

„Niech go weźmie licho wszystkich z niemi razem! panowie źle dzieje się.“

„A źle! i bardzo źle!“ wtrąciła jejmość jakaś, w czerwonéj spodnicy, brudnym fartuchu i ogromnym czepcu na głowie, bez wątpienia przekupka staromiejska; „a co gorsza, że na jednym panu Weissie podobno końca nie będzie, połowa obywateli zginie.“

„Połowa? Marcinowo czy sposób?“

„Mam pewną wiadomość, rejtar od dragonii porucznika Strimholda mówił mi o tem, a on wie o wszystkiem, biada nam!“

„Biada? o! jeszcze nie, a czyż to nie mamy rąk? czyż się szablic dosyć nie znajdzie, potrafimy obronić się.“

„I warto o tem pomyślić; czy to mają nas zarzynać, jak cielęta w szlachtuzie, bez obawy, spokojnie... nie nam, im biada.“

„Czas ich rozumu nauczyć!“

„Czas i wielki mospanie, ja pierwszy gotów jestem zaczepić którego.“

„I ja, i ja!“

„A więc czemu zwlekać.“

„Hej! z drogi!“ wykrzyknął rejtar szwedzki, poprzedzający orszak, o którym wspomniałem.

„Z drogi? patrzcieno go, co za pan, hej, ty z drogi!“

„Szwed dobył szabli; „z drogi! albo rąbać będę.“

I zaczął płazem okładać jednego i drugiego z upornych, co nie chcieli ustąpić.

Zgiełk się rozszerzył, potem wykrzyki:

„Bijmy szwedów!

Kto wie, czyby rozjątrzony lud od słów do czynu nie przeszedł, ale Graff Horn dowódzca szwedzki, który jechał na czele orszaku, spostrzegłszy wzburzenie powszechne, cofnął konia, i kilka słow do ucha swemu adjutantowi poszepnął.

Ten odbiegł cwałem, a w kilka minut gdy wracał, nie wracał sam, lecz wiódł liczny poczet, od stóp do głów zbrojnych żołnierzy, było ich może do dwustu.

Adjutant po krótkiéj rozmowie z jenerałem, wyjechał naprzód, wtłoczył się między lud i polskim językiem przemówił: *(D. c. n.)*

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 6 do dnia 7 Listopada.

Bukowińska Barbara, Lesicki Leonard ob., Zucconi Augustyn, Korazi Rozalia, z Polski; -- Darainville Henryk, Panofka Karol, Winkler Teodor z Galicyi; -- Bieczyńska Wiktorya ob., Klińska Rautenberg Katarzyna, Sabo Jan, Rautenberg Maryanna, Lion Jakób ob., Ansel Abraham, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Reich Albin, Werner Jan, Lawowski Włodzimierz, Lawowska Weronika, do Polski; -- Timezzo, Albert Gustaw, do Galicyi; -- Nathmüller Barbara ob., Greenberg Jan, Panofka Karol, do Pruss.

Doniesienia Urzędowe.

Nro. 5755.

WYDZIAŁ DOCHODÓW PUBLICZNYCH I SKARBU W SENACIE RZĄDZĄCYM

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Z mocy uchwały Senatu Rządzącego z dnia 18 b. m i r. N. 5079 podaje do powszechnéj wiadomości, iż w dniu 14 Listopada r. b. do godziny 2 z południa, odbywać się będzie w biórze Wydziału Dochodów Publicznych i Skarbu licytacya *in plus* przez opieczętowane deklaracye na wypuszczenie w trzechletnią od 1 Stycznia 1845 r. do ostatniego Grudnia 1847 dzierżawę dochodu z wyszynku trunków w obwodzie Zamku Krakowskiego: za *pretium fisci*. oznacza się kwota złp 3201 opłacanego dotąd rocznie czynszu dzierżawnego, *vadium* w kwocie złp 320 gr. 3 złożone być winno w Kassie Głównéj, która takowe na wierzchu deklaracyi poświadczy. Deklaracye składane być mają wedle wzoru poniżéj zamieszczonego najdaléj do terminu licytacyi, godziny 2 na ręce Senatora w Wydziale Dochodów Publicznych prezydującego. O innych warunkach w biórach tegoż Wydziału wiadomość każdego czasu powziętą być może.

Wzór do Deklaracyi.

Wskutek obwieszczenia Wydziału Dochodów Publicznych i Skarbu z dnia 28 Październikа b. r N 5755 w *Dzienniku Rządowym* zamieszczonego, czynię niniejszą deklaracyą, iż z dzierżawy z wyszynku trunków w obwodzie Zamku Krakowskiego. płacić rocznie summę złp. (tu wyszczególnić literami ilość pieniężną) tytułem czynszu dzierżawnego obowięzuję się; a to wedle warunków przezemnie przejrzanych i zrozumianych. Zaświadczenie Kassy Głównéj, jako należne *vadium* złożyłem, znajduje się na niniejszéj deklaracyi zamieszczone, i proszę o nakaz wydania tegoż w razie nieutrzymania się (tu wyrazić komu, deklarantowi lub umocowanemu przez niego) daléj datę, imię i Nazwisko.

Ostrzega się zarazem, aby deklaracie pod nieważnością, pisane były wyraźnie bez przekreśleń lub zastrzeżeń, i żeby na wierzchu opieczętowanéj deklaracyi napisanem było: »Deklaracya odnosząca się do dzierżawy dochodu »z wyszynku trunków w obwodzie Zamku Kra»kowskiego przez Wydział Dochodów Publi»cznych i Skarbu w dniu 28 Paździenika b. r. N. 5755 ogłoszonéj.

Kraków d. 28 Paździenika 1844.

Senator Prezydujący,
J. Księżarski.
Sekr. F. *Girtler.*